

PRZEDPŁATA:
 półrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Berlin, 19. Lipca. — Naj. Pan raczył zamianować generała felmarszałka hr. Dohna kanclerzem wysokiego orderu orla czarnego.

Berlin, 18. Lipca. — Wszystkie wiadomości które nadchodzą z Berlina, Paryża i Londynu, zgadzają się na to, jak mówi gazeta wrocławska, że w polityce niemieckich mocarstw nastąpiła zmiana w skutek odpowiedzi nadesłanej z Petersburga. Jeżeli o zmianie mówić można, to zapewne ona tylko dotyczyć może Austrii, bo o Prusach nikt nieprzypuszczał, aby czynnie wystąpiły przeciw Rosji i wierzymy przeto zaręczaniom dziennika Morning Chronicle, że Prusy oświadczały się zawsze przeciw wszelkiemu pokojowi, któryby zmierzał do uszczuplenia granic rosyjskich. — Trudno przecie przypuścić, aby zamiary Austrii bardzo się różniły od zamiarów pruskich, kiedy Rosyjanie takie okazują do niej czynami zaufanie. I tak biorąc na uwagę armię zdemoralizowaną niepowodzeniami rosyjską w Wołoszczyźnie, wpartą pomiędzy Dunaj a granice siedmiogrodzkie, gdzie stoi 300,000 Austriaków w górę aż po za granice Prutu, a z drugiej strony armia zwyciężką turecką wspartą posiłkami wojsk zachodnich, czyli przypuścić można, ażeby Rosyjanie odważali się na pochód naprzód przez Bukareszt, gdyby im takie potęgi z boków, od przodu, od tyłu zagrażały, gdyby nie mieli pewnych rękojmi, że w tej kotlinie osadzeni, od północy nie będą naciśnięci. Z tego powodu sądzimy, że zmiana w polityce austriackiej także nie zaszła, tylko że ona się wyświeci w tych dniach, gdy już Austrija powołuje swoje rezerwy, a więc zamierza wyłożyć swoje widzenie rzeczy w sprawie wschodniej, na silnej wsparte podstawie bagnetowej.

— W tych dniach odebrał sobie życie przez wystrzał z pistoletu członek pruskiej izby wyższej, tajny radca rządowy i sędzia apelacyjny w Halberstadt Krause, z powodów zupełnie nieznanych. W tym celu wybrał sobie najwyższą skalę w Harcu, zapewne aby jeśli strzał nie będzie śmiertelnym, rzucić się w przepaść i rozbić głowę na kamieniach. Krause był dawniej sędzią uniwersyteckim w Berlinie i prowadził śledztwo w sławnym procesie demagogów.

Południowy teatr wojny.

Konstantynopol, 3. Lipca. — Mehmet basza i Rifaat basza, dowódcy w Silistryi przesłali Omerowi baszy następujące krótkie sprawozdanie z dnia 23. Czerwca: Rosyjanie, chcąc w ostatnich dniach zdobyć Silistrię, bombardowali z wielkim wysiłkiem i bez przerwy tę fortecę, a oprócz tego szli do szturm z wielką armią. Przecie żadnych nie odnieśli korzyści, okrom śmierci. W końcu rozpoczęli strzelanie ze wszystkich baterii, tak od lądu, jako też z wołoskiego brzegu, tudzież z wysp dunajowych i szalup kanonierskich. Równocześnie opuścili Rosyjanie potem 15 baterii i przykopów, a z braskiem dnia widzieliśmy, że nieprzyjaciel przeszedł na lewy brzeg Dunaju. Natychmiast wysłaliśmy część wojska, które zburzyło do szczytu baterie i przykopy.

— Journal de Constantinople podaje oprócz tego sprawozdania urzędowego, ale bez przytoczenia źródła, że Turcy zabrali 210 jeńców rosyjskiego i 50 armat, które Rosyjanie pozostawili, z których 16 przesłano do Warny, a 4 do Konstantynopola. Cztery działa polowe rosyjskie (2 jedno-rzutowe i 2 sześciofuntowe działa), widziałem na własne oczy w Konstantynopolu z przodkami i uprząż i t. d. ale te zabrano w jednej bitwie stoczonej w Azji, jak mi powiedział. Domyślam się przecie, że te działa pochodzą z jednej warowni w okolicach Kaukazu nad morzem czarnym.

— O oficerach zagranicznych będących w służbie tureckiej pisze korespondent gazety wrocławskiej, że porucznik Gracht został mianowany w dniu 14. Czerwca pułkownikiem tureckim. Pułkownik Kuczkowski zowie się teraz Muchlis baszą. Pod tym się najwięcej wykształcił Gracht i na wiosnę w roku 1853, udał się pułk artylerii przez niego wyćwiczony do Szumli, sam zaś pozostał w Konstantynopolu. Dopiero w miesiąc później udał się Gracht do Silistryi i tam dopomagał Mussie baszy w robotach fortecznych. Trzecim jest major z armii szlezwickiej Aller, który ostatnią kampanią odbył przeciw Duńczykom w roku 1850. Otrzymał stopień pułkownika z nazwiskiem Hajder beja i służy w sztabie Omera baszy. Kościelski został podpułkownikiem i dowódcą pułku kawalerii tureckiej, i wkrótce wyjedzie do Warny. Dwa szwadrony jego pułku już płyną na okrętach. Oficer ten służył w pułku dragonów pruskich i pochodzi z wielkiego księstwa poznańskiego.

— Pogłoska tu obiegająca, że flota angielska i francuska przedarła się do portu sewastopolskiego i spaliła całą flotę rosyjską wojenną i handlową, około 70 żagli liczącą, a przytém sama miała utracić 30 swoich okrętów.

Oprócz uderzenia od strony morza, także miało uderzenie nastąpić od strony lądu. Wiadomość tę przecie poczytujemy za bajkę.

— Pruska koresp. pisze: odebrane przez nas wiadomości z nad Dunaju tak są sprzeczne, że trudno z nich wydobyć prawdę. Według jednych cały lewy brzeg Dunaju od Kalafatu aż do Oltenicy jest w posiadaniu tureckim od dnia 9. Lipca; gdy inni donoszą, że Turcy ustąpili z Giurgewa w dniu 10. Lipca, ale natomiast silnie poobsadzali wyspy na Dunaju. Za rzecz pewniejszą podać możemy, że równocześnie przeszły wojska tureckie na lewy brzeg Dunaju pod Giurgewem, Turnulem, przy ujściu Wedy do Dunaju, pod Oltenicą i Kalaraszem. Według tego Omer basza chciałby zdobyć Bukareszt, którego postanowił bronić Gorczaków z całą zaciętością. W okolicy Ruszczuka znajduje się wojska posiłkowe 20,000.

W Wołoszczyźnie ludność jest zdrowa, mimo ciężkiej wojny i zanoszą się na dobre żniwa. Między rosyjskimi żołnierzami upowszechnił się szkorbut i zakradł się do lazaretów w Braile, gdzie 3000 chorych i Galaczu, gdzie 2000 leży chorych. Choroba ta pochodzi z zepsutych pokarmów i wilgotnych pomieszczeń, które Rosyjanie pobudowali w ziemi. Chorych i rannych, których można było przewieźć, wysłano do Multan i Bessarabii. Dnia 2. Lipca przechodziło przez Galacz 300 wozów z rannymi i chorymi z okolic Silistryi.

Marsylia, 16. Lipca. — Odbieramy wiadomość z morza czarnego, która potwierdza wzięcie i spalenie warowni Suliny przez szalupy angielskie. Dwie prochownie wysadzono w powietrze, rosyjskiego komendanta wzięto do niewoli, a załogę rozpędzono. Sześć handlowych statków zabrano przy ujściu Suliny.

Soldatenfreund dalej donosi, że Omer basza z armią bałkańską ma zamiar zadać cios stanowiący armii rosyjskiej nad Dunajem, oprócz się o brody nad Dunajem około Ruszczuka i Sistowa, aby odeprzeć Rosyan od Dniestru ku Prutowi i Seretowi i ułatwić tym sposobem napaść na Sewastopol.

— Cios zaczepny przeciw brygadzie generała Sojmonowa zupełnie się udał, ponieważ Omer basza szybko zajął dwie wyspy na Dunaju Mokan i Radowan i na 4 miejscach różnych przeprowadził się przez Dunaj na statkach wiosłowych i 4 rosyjskie bataliony, dwie sotnie kozaków i dwie baterie odciął przez obsadzenie drogi wiodącej do Fratesti. Walka trwała między 20,000 wojska tureckiego a 4000 Rosyan o tę drogę przez 11 godzin w chwili, gdy Izmael basza zajął Giurgewo. Generał Sojmonow przebił się nareszcie z wielką stratą, gdy mu w pomoc przybył generał Chrulew w 5000. Generał Chrulew utracił w tej bitwie rękę.

Sattelit zamieszcza rozporządzenie jen. bar. Budberga do wiceprezydenta rady administracyjnej wołoskiej p. Chalczyńskiego tyjące się nowych przepisów co do żeglugi statków neutralnych na Dunaju. Z przepisów tych nie widać aby Rosyjanie myśleli opuścić księstwa. Termin do 1 (13) Czerwca, do którego wolno wywozić zboże, nie został przedłużony, odtąd więc żaden statek ze zbożem nie będzie mógł wypłynąć na morze Czarne. Co do żeglugi statków neutralnych w górę płynących, nie wolno im pod żadnym pozorem dotykać brzegów bułgarskich. Statki neutralne mogą wpływać na Dunaj. Z Galaczu donoszą, że próżne statki płynące Dunajem bardzo ściśle są rewidowane, gdyż miało się wykazać, iż dwóch oficerów marynarki zachodniej było w Galaczu potajemnie i rozpoznało brzegi rzeki w tym punkcie i całe położenie miasta. Około Galaczu zakładają fortyfikacje, a przy ujściu Prutu budują cytadelę i syją szanice potrójne.

Co do proklamacyi ks. Daniela Czarnogórskiego wzywającej chrześcijan tureckich do powstania, dochodzą teraz wiadomości, iż akt ten rzeczywiście istnieje tak jak i odezwa do chrześcijan bułgarskich i ułożony był w Petersburgu, tamże drukowany i przeznaczony z wiedzą czy też bez wiedzy księcia Daniela do rozszerzenia w Hercegowinie i Albanii za pierwszą wyprawą czarnogórską. Konsul francuski w Serajewie dostał ten dokument do ręki.

— Pressa donosi z Jass dnia 3. Lipca między innymi, iż księciu Pa-skiewiczowi przy odjeździe jego ztamtąd towarzyszyli adjutant jego Frolow i dyrektor kancelaryi Krusenstern. Książę był bardzo jeszcze cierpiący, dwóch oficerów podtrzymywało go pod pachy przy wsiadaniu do pojazdu. Część świty wojskowej towarzyszyła mu, inne osoby ze świty i kancelaryi udały się do kwatery głównej księcia Gorczakowa. Korespondent ten mówi również o znieszczeniu gościńca ojskiego prowadzącego ku Siedmiogrodowi, o przekopaniu dróg rowami, zatamowaniu strumieni, w skutku czego takowe wylały i szerokie potworzyły jeziora, które niebezpiecznie bydlu nawet brodzić.

— Litografowana koresp. donosi z Bukaresztu d. 4., iż trzy poczty listowe z Siedmiogrodu zabrane zostały dzień po dzień i ostatnia odesłana do Plojesztu do rąk generała Liprandego. Co się z dwoma pierwszymi stało, tego

niewiadomo. C. k. konsul austriacki w Bukareszcie ma w tym względzie uczynić zapytanie. Dotychczas istniała odrębna poczta austriacka w księstwach, która miała własną służbę i podlegała tylko konsulatowi swojemu i ministerstwu. Dyllański Kórnera jeżdżący między Bukaresztem i Kronstadem, nagabywany był kilka razy po drodze przez wojskowych.

Z Bukaresztu piszą d. 5., iż jen. Liprandi otrzymał rozkaz obsadzenia na powrót Slatyny. Z Hermanstadu donoszą d. 7., że się już Rosyanie w Slatynie usadowili; ks. Gorczakow objeżdża granicę siedmiogrodzką od doliny ojskowskiej do czerwoniej. Część sztabu jlnego ks. Paskiewicza, wróciła do Bukaresztu. Z oficerów sztabu, którzy stali przy wodzu w Kalaraszu brakuje 12, którzy pod Sylistrią polegli lub ranieni leżą. Mówią, że przyjdzie do powtórnego oblegania Sylistrii, albowiem Rosyanie na wielu punktach dolnego Dunaju syją szance, prędkiej jednak roboty te można uważać za przedsiębrane ku obronie własnych stanowisk, gdyż Turcy znaczne oddziały ustawili pod Rasową i Turtukajem jakoby dla obrony Sylistrii. Część korpusu Lüdersa zajęła pozycję pod Kalaraszem.

Rossya.

Wiadomość z Morza Bałtyckiego. — Poruszenia floty nieprzyjacielskiej na Morzu Bałtyckim.

Od 17—24 Czerwca v. s., nieprzyjacieli krążył w różnych kierunkach oddziałami, składającymi się z rozmaitej liczby statków. Pod Kronstadem stała na kotwicy eskadra, która 20 Czerwca udała się na zachód, pozostawiając kilka wymiarów, i podchodząc ku brzegowi na odległość dwóch wystrzałów działowych. Dnia 22 przypłynęły pod Seskar 32 statki, stanęły na kotwicy, i 23 oddaliły się. 29 statków stało pewien czas na kotwicy pod Parkalaud. Z Rewla widać było czasem statki nieprzyjacielskie, z których jedne szły na wschód a drugie na zachód.

Dnia 20 Czerwca parostatek nieprzyjacielski strzelał do staty telegraficznej pod Parkalaud, przyczem i kilka kul trafiło w dom telegraficzny, lecz nikogo nie zabiły, ani raniły. Stacyi tej, przewodniczący Margasow 3, praporszczyk floty szturmowej, pozostając dwie godziny pod ogniem nieprzyjaciela, nieprzestawał pełnić swych obowiązków. (R. I.)

Wiadomość z Morza Białego.

Dnia 14 Czerwca, 3 fregaty nieprzyjacielskie, z których jedna żaglowa, a druga szrubowa, podeszły do ujścia północnej Dzwiny, i stanęły na kotwicy o półczwartej wiorsty od ujścia. Zatrzymały one Kolskiego włościanina Andrzeja Ilina, który płynął na swój łódzce od brzegu Murmańskiego, z ładunkiem ryby suszonej; zabraly mu rybę, zatopily łódź, a samego wypuścily. Gdy zaś chciał wziąć z sobą cokolwiek chleba, niepozwolono mu tego. Następnie nieprzyjacieli wyprawił do brzegu łódź uzbrojoną dla wyładowania, ale spoztrzegłszy na brzegu nasze wojska, łódź cofnęła się spiesźnie. Wspomniane statki z powodu wielkości swojej, niemoga przejść ujścia.

(Ruski Inwalid.)

Francya.

Paryż, 15. Lipca. — Monitor donosi, że cesarz wczoraj wieczorem o godzinie 11. tu przybył i natychmiast się udał do St. Cloud.

Depesza zamieszczona w Monitorze z Calais dnia 14. brzmi jak następuje: cesarz odwiedził dziś z rana o godz. 9. wojsko obozujące na stoczności miasta. O godz. 2½ udał się cesarz na fregacie „Reine Hortense” do floty angielskiej. Wszystkie okręty zawiesily flagi a majtkowie stali na rejach. Flota powitała cesarza ogniem z wszystkich dział, a marynarze wydawali okrzyki: hurra! Cesarz wszedł na pokład admirałskiego okrętu, gdzie go powitał komodor Grey na czele swoich oficerów. O godzinie 4. wrócił cesarz do Calais.

Patrie donosi o odwiedzeniu tem floty przez cesarza jak następuje: skoro jacht cesarski pokazał się z parowcem „Corse” z admirałem Lapiere i trzema parowcami na przystani pod Calais, powitała ich angielska eskadra salwami z armat. Wszystkie okręty zawiesily swe flagi i wszystkie reje okryły się majtkami, którzy nieustannie hurra wydawali. Cesarz przybywszy do admirałskiego okrętu „Annibala” wysiadł z marszałkiem Vaillant, oficerami swego domu i t. d. do cesarskiej łodzi. Wały były wysoko, wiatr powiewał dość silny, i przekonano się, że łódź nie przybije do „Annibala”. „Corse” wziął przeto łódź cesarską na przedłużenie i ocy z wszystkich okrętów zwróciły się na łódź gwałtownie bujającą po wzdłużnych falach, która unosiła w tej losy Francji. Łódź cesarska przybiła nareszcie pod „Annibala”, ozdobionego chorągiewkami, w którego końcu znajdował się komodor Grey ze swoim sztabem głównym. Tu wydarzył się przypadek, mogący pociągnąć najsmutniejsze zdarzenie. Kapitan Exelman, dowódca „Hortensyi”, pierwszy wszedł na wschody i podał rękę cesarzowi, który lekko za nim poskończył. (Tu wypuściła jeden ustęp Patrie ze swego sprawozdania i tak dalej mówi): marynarze stali na rejach „Annibala” a żołnierze marynarcey w czerwonych mundurach na tylnym pokładzie okrętu. Skoro cesarz stanął na pokładzie i powitany został okrzykiem hurra, muzyka okrętowa zagrała hymn Rule Britannia. Komodor Grey wyszedł na spotkanie cesarza i podziękował mu w języku angielskim za zaszczyt, który cesarz wyświadczył jego eskadrze. Naj. Pan odpowiedział w języku angielskim bardzo uprzejmie, przeszedł obok szeregów żołnierzy marynarskich, a potem zeszedł do okrętu, gdzie oglądał trzy baterie jedne po drugich.

Według listu zamieszczonego w Monitorze z Calais dnia 13., flota angielska złożona z 3 szrubowych okrętów liniowych, 2 liniowych żaglowych i 3 parowych korwet, zawinęła dnia poprzedzającego na przystani tamecznej. Dnia 13. przybyły francuskie okręty jedne po drugich, które wraz z angielskimi mają zabrać przybory wojenne objemu 1600 beczek zawierające i składające się z 2 liniowych okrętów, 3 fregat, 3 korwet, 6 awizo i 9 innych okrętów.

Głoszą, że cesarz przybędzie dnia 19. do Bordeaux, dnia 20. do Mont de Marsan, cesarzową w Biarritz pozostawi i sam uda się do Marsylii i Tulonu.

Hr. Kazimierz Bathiany, minister węgierski z czasów rewolucyi węgierskiej umarł tu i onegdaj pochowanym został. Wiele cudzoziemców, a między tymi ks. Adam Czartoryski, hr. Teleki, generał Dembiński i obaj synowie Koszuta ze swymi nauczycielami odprowadzili zwłoki jego na miejsce ostatniego odpoczynku.

— Wczorajsza rocznica zdobycia bastylii, przeszła spokojnie. — Z ogłoszonego sprawozdania finansowego pokazuje się w roku bieżącym z ubiegłego semestru ubytek w dochodach 7 milionów fr., w porównaniu z rokiem przeszłym w odpowiednim peryodzie, a przewyżkę o 15½ mil. fr. w porównaniu z rokiem 1852. Największy ubytek pokazał się w dochodach celnych, należnościach hipotecznych, rejestrowych, w podatkach od soli, napojów i cukru.

— Zawinał pod tuilerye parowiec „Galilee” o sile 120 koni, pierwszy to statek tej wielkości, który przebył całą Sekwanę. Minister marynarki kazał go po to sprowadzić, aby na nim poczynić ulepszenia w maszynie pędzonej parą i chloroformem, która i tak już oszczędza 40 do 50 proc. w paliwie.

— Pan Morney w wielkiem znajduje się niebezpieczeństwie, dostał recydywy w cholerze, co stan jego o wiele pogorszyło.

— Monitor nie przestając na zbiciu proklamacyą cesarską pogłosek, o zawiązaniu nowych układów, ogłasza dziś pismo z Liwerpoolu, które myśli wszelką odrzucą układów, półśrodków i połowicznego zadośćuczynienia. Gdyby Austria miała być spowodowana przez Prusy do wstrzymania się na drodze, na której już tyle kroków uczyniła i tyle dała rękami, natenczas najmniejszego to niewywarło wpływu na cel, który aż do ostateczności wytknęły sobie Anglia i Francya. Mowa cesarza zapewne wywrze wielki wpływ w Wiedniu, powiedzianą była więc dla Austrii, niż dla korpusu przeznaczanego na Baltyk.

— Hr. Bacciochi wyjechał w tajnej misji do Włoch.

— Piszą z Neapolu, że nieporozumienie panujące pomiędzy naszym a tamecznym rządem coraz bardziej się wzmaga. Podejrzanie doszło do najwyższego stopnia przeciw wszystkiemu, co nosi miano francuskie. Z politycznymi przestępcami z nadzwyczajną postępują surowością. Tak z rozkazu króla obsadzono w cytadeli mesyńskiej wszystkich krewnych, przyjaciół i służbę rodziny pułkownika hr. Interdonato, który przed niedawnym czasem z dwoma przyjaciółmi wrócił z Malty i w Sycylii pobli królewskich żandarmów.

— Otrzymałmy listy z Madrytu z d. 11. Lipca. Na stronie odwrotnej jednego listu napisano sympatycznym atramentem, co następuje: listy u nas przyjmują, niepodobna nam przeto pisać prawdy. Niewierzę wiadomościom urzędowym. Położenie jest najgorsze, a ludność wzburzona. O'Donnel nadał swęj armii miano monarchiczno-konstytucyjnej. W Madrycie ogłoszono, że 1500 zbrojnych ze stolicy połączyło się pod Bucetą z powstaniem. Rząd mówi tylko o 150, którzy zapewne niebyliby w stanie opanować Cuenki, stolicy prowincyi. Nietylko w Aleirze, ale i po innych miastach ogłoszono rzeczpospolite. Z Katalonii i Aragonii uadchodzą bardzo złe wiadomości. Aby zapobiedz powstaniu, był przymuszony generał kapitan w Barcelonie przyrzec ludowi, że sam stanie na czele powstania, skoro się większość prowincyi oświadczy przeciw rządowi. Ultra progresyści w Madrycie odbywają schadzki i sądzą, że powstanie tam wybuchnie, skoro stan rzeczy się przedłuży. Pułkownik Riego, bratunek sławnego generała, uciekł z więzienia w Madrycie, gdzie był osadzony i stanął na czele powstania w jednej prowincyi.

(Kolońska gaz.)

(Kor. Cz.) Paryż, d. 8. Lipca. — Monitor powtórnie donosi, że powstanie hiszpańskie jeżeli nie zostali rozproszeni, to rozproszyli się i zmierzają ku granicy portugalskiej. Listy prywatne nie są tak stanowczo konkludujące, ale o postępie powstania nie mówią. Jest to ruch osobistości i celów konstytucyjnych, a nie ruch progresistów. Progresiści radziby krzyczeć: „przez z królową!” i otrzymać rejenyę. W braku tego, czekają i nie miesząją się do niczego. Królowa pokazuje się lepiej niż się można było spodziewać. Chciała ona pojechać sama do wojska zbuntowanego i sama do porządku go nakłonić, ale ministrowie i generałowie ją wstrzymali. Nie daje ona nadto rozstrzeliwać jeńców wojennych. Podobne postępowanie musi prędzej czy później pokój przywrócić. Królowa straci może trochę na miłości własnej, ale Hiszpania zyska pokój, a Rosya nie otrzyma korzystnej dla siebie dywersyi.

Odpowiedź Rosyi na ultimatum niemieckie, małą tu wzbudza ciekawość, bo publiczność jest przekonana, że Napoleon III. i Anglia pójdą naprzód, choćby odpowiedź była i mogła być taką, jakiej się domagano. Napoleon III. za mocno został obrażony, a Anglia za wiele pieniędzy wydała, aby rzecz mogła się skończyć na niczem. Francya posyła na morze bałtyckie pod wodzą generała Baraguay d'Hilliers 12,000 wojska, które przewozi Anglia. Za dzie sięć dni ma posłać drugie tyle. Pułki znajdujące się w obozie bulońskim są na stopie wojennej, bataliony ich są w wojennym komplecie tj. mają 1000 Na końcu bieżącego miesiąca mają być gotowe szalupy kanonierskie, których potrzebuje sir Karol Napier. Operacye na morzu bałtyckim mogą się przeciągnąć do połowy, a nawet do końca Września. Kronstad może być zatem wzięty jeszcze tego roku.

Pod Warną znajduje się prawie całe wojsko skombinowane, cały park artyleryi i inżynieryi i okręta transportowe. Na morzu Czarnem operacye mogą się przeciągnąć do połowy Października. Jest więc jeszcze czas na kroki decydujące. We Francyi wojsko przewożone jest ciągle nocą w trzy dyrekcyje: w stronę Tulonu, w stronę Boulogne i Cherbourg'a i w stronę Strasburga. Rząd nie tai ruchu wojska, ale nie lubi, aby o nim gadano. Już parę miesięcy temu, burmistrz Strasburga odebrał instrukcyę, na przypadek zebrania pod tem miastem obozu 30,000 ludzi. Artykuł p. Césena pod tytułem: „Pillnitz et Teschen”, artykuł dynastyczny, wzięty był za dowód, że stosunki między Francją i Austrią stają się coraz lepsze i coraz przyjaźniejsze, i że Austria staje się osi, na której interesa Europy się obróca. Francya i Anglia pokonaawszy Rosyą na drodze dyplomatycznej, starają się teraz pokonać ją na drodze finansowej, aby pokonanie jej na drodze wojennej sobie ułatwić. Oba te mocarstwa niepozwalają negocjować u siebie pożyczki rosyjskiej i starają się, aby toż samo uczyniły Niemcy. Rosya wyczerpuje ostatnie zasoby finansowe i wojenne, kiedy Francya i Anglia są jeszcze świeże i prawie nie naruszone.

P. Trouvé Chauvel udał się do St. Cloud z rozkazu cesarza, pragnącego pokazać, że opiekuje się wszystkimi interesami francuzkami. Wysłuchawszy go i przyjąwszy reklamacye kapitalistów francuzkich, których p. Trouvé Chauvel jest reprezentantem, cesarz miał zakończyć rozmowę jak następuje: „Pan podróżujesz? — Tak jest N. Panie, podróżuję od 2. Grudnia; podró-

zuje jako Turek i jestem tylko Turkiem. — Nie, panie Trouvé Chauvel, nie jesteś Turkiem, lecz Francuzem, dobrym nawet Francuzem, i bardzo rad jestem, że powierzono ci czuwanie nad interesami francuzkimi. Cesarz nie wykreslił pana Trouvé Chauvel z listy wygnanych, bo nie był o to proszony. Wygnani postanowili nie przyjąć łask, chyba wtenczas, gdyby były ogólne.

Anglia.

Londyn, d. 14. Lipca. — Izba wyższa. Posiedzenie d. 13. Lipca. Biskup z Oxfordu zapytuje, czy to prawda, że od czasu zajęcia brzegów czerkieskich sprzedaż Czerkiesek do Konstantynopola znowu się odbywa na wielkie rozmiary. Lord Clarendon: już przed kilku laty oświadczył Stratford Canning na instrukcyje mu dane przez lorda Palmerstona, że nie masz nadziei, ażeby tak głęboko zakorzeniony zwyczaj na wschodzie mógł być zniesiony. Otrzymałem depeszę od admirała Dundasa, w której donosi, że uwagę zwrócił na to oficerów swojej floty, aby starali się za pomocą łagodnych środków zapobiedz temu handlowi ludźmi. Gdy się dowiedział, że Szamil jest przeciwnym temu handlowi, polecił oficerom, aby się znieśli z jego agentami, w celu zapobieżenia temu handlowi. Lord Granville: życzę sobie zwrócić uwagę izby na osobistą sprawę bardzo ważną. Obwiniają mnie, że wprowadziłem poddanego kraju, z którym zostajemy w wojnie, do klubu Traveller. Chodzi tu o hr. Pahlen, który się znajduje w Anglii i znanym jest ze swoich talentów i przywiązania do naszego kraju. Przybył do nas nie z Rosyi, ale z Madery, gdzie przepędził zimę. Wyjechał ów hrabia do Anglii w interesach swoich prywatnych i chciał się poznać ze swoimi dawnymi przyjaciółmi. Był on przyjacielem mego ojca, księcia Wellingtona, lorda Greya i mnóstwa najznakomitszych naszych mężów stanu. Od mojej młodości byłem przedmiotem jego względów i zawsze dopatrywałem, że posiadał szacunek tych, których sąd najwyższy sobie cenię. Za jego przybyciem, wprowadziłem go do klubu i aby dowieść izbie, iż to towarzystwo nie poczytało tej wizyty za rzecz niestosowną, przytoczę, że przeszło 26 członków klubu wynurzyło swe oburzenie przeciw napaściom pewnych dzienników na mnie. Sądę w ogóle, że żaden Anglik źle nie czyni, gdy po przyjacielsku obchodzi się z poddanym kraju, który prowadzi wojnę z Anglią. Lord Aberdeen: jeden dziennik, któremu zwykła wierzyć opozycja, twierdzi, że hr. Pahlen przybył do mnie w misyi potajemnej (śmiech). Na to odpowiadam, że nawet niewiedziałem, iż hr. Pahlen przybył do Anglii.

Izba niższa. — Butt donosi, że wniosie o następującą uchwałę: izba uważa za rzecz potrzebną, że ułatwianie zwiedzania tego królestwa przez zewnętrznego nieprzyjaciela, bez pozwolenia panującego, sprzeciwia się duchowi praw angielskich i interesom państwa. (O! O!) Hut zapytuje się lorda Johna Russla, jaki jest stan blokady na morzu czarnym i azowskim. Lord J. Russel odpowiada co do morza czarnego: ujścia Dunaju są blokowane i o tem ogłoszono należycie. Co się tyczy drugiego, a mianowicie, czyli rząd zamysła blokować wszystkie porty morza azowskiego, na to z pewną ostrożnością może tylko odpowiedzieć. Admirał Dundas porozumiał się względem tego z admirałem Hamelinem; wprzód jednak umowę tę do potwierdzenia posłano do Paryża i Konstantynopola. Gdy do ostatniego miasta nadeszła, natychmiast lord Stratford de Redcliffe odkrył w niej pewne uchybienia przeciw prawu narodów i dla tego przesłał ją do Anglii. Angielski minister spraw zewnętrznych przesłał swoje uwagi do Konstantynopola, a rząd później oświadczył, co postanowił zamysłać. Hut zapytał pierwszego lorda admiralicyi, jakie są zamiary rządu względem blokady białego morza. Sir J. Graham odpowiada: za zniesieniem się z rządem francuzkim polecono obu admirałom, ażeby z d. 1. Sierpnia zaprowadzili ścisłą blokadę Archangelu i innych portów białego morza. Phillimore zapytuje pierwszego lorda admiralicyi, czyli rząd otrzymał wiadomość, że sąd handlowy hamburski oświadczył się za dotrzymaniem kontraktów zawartych przed rozpoczęciem wojny, a dotyczących kupna i przesyłki towarów z rosyjskich portów, które teraz są blokowane przez połączone floty. Sir J. Graham oświadczył, że rzecz ta dotyczy ministra spraw zagranicznych i dla tego niemoże dać objaśnienia, bo na drodze urzędowej o tem nie słyszał, a chociaż piszą dzienniki o tem, wierzyć przecie niemożna, bo sprzeciwia się takowe postępowanie prawu narodów i prowadzi do sprzeczności prawnych. Izba zamienia się w komisję i radzi przez 5 godzin nad prawem dzierżaw irlandzkich.

Lemoine w Debatach pisze o ministerstwie angielskiem w parlamencie, co następuje:

Lubo obecna sesja parlamentu angielskiego, pisze p. Lemoine, ma tylko już trwać miesiąc wydaje nam się rzeczą trudną, aby ministerium w dzisiejszym składzie tego acz bliskiego końca doczekać mogło. Jest to gabinet, dla którego znaleźć nazwisko nie małym jest kłopotem: nie ma w nim ani jedności, ani spójni, nie ma głowy, składa sam w sobie prawdziwy parlament bo zawiera piętnastu ministrów mających głos w radzie. Jestto najniebezpieczniejsze położenie dla tej gąsienicy władzy, którą zowią władzą wykonawczą, bo wtedy niema się czemu dziwić, że zbiór ludzi pojedynczo najznakomitszych staje się zupełnie niedołężnym. Można to było przewidzieć od samego początku, że gabinet tak złożony ostać się nie może tylko pod jednym warunkiem — aby się wcale nie ruszał: że skoro tylko w ruch wejdzie — nastąpi rozkład. Widzimy też jak od rozpoczęcia sesyi przedstawia ciągle widok niemości, jakiej gabinety ogłoszone za najsłabsze, nie dawały nigdy przykładu. Nawet co do kierunku w jakim prowadzona ma być wojna, różnica opinii 15 ministrów nieraz czuć się dała; a lud angielski widział z głębokiem nieukontentowaniem, że koterye walczyły z sobą o część władzy z równym zapalem jak wśród błogiego pokoju. Zwłaszcza też w sprawach wewnętrznych „ministerium wszystkich talentów” jak go nazywają, najdobitniej złożyło dowody swej bezsilności. Ze wszystkich projektów do ustaw zapowiedzianych przy otwarciu sesyi, ani jeden podobno nie przyszedł do skutku. Nigdy przysłowiowa „rzeź niewiniątek” (ryczałtowe zaniechanie projektów do praw w chwilach ukończenia sesyi dla braku czasu) nie była tak powszechną; ostatnie, które jeszcze oddycha, bil o uniwersytecie oksfordzkim odebrał co dopiero cios z którego się zapewne nie podniesie.

Kwestya wojny tak wyłącznie zajmuje, że wszelkie inne uchodzą naszej uwagi; że wiele bardzo osób nie wie, jak wiele ważnych praw czyli projektów do ustaw Anglia poroniła lub odroczyła na czas nieograniczony, a odroczyła sposobem przymusowym. I tak: był naprzód bil reformy parlamentarnej,

który służył za podstawę i pretekst do składu gabinetu, a który lord John Russel zamordował własną ręką, oblawszy go pierwsi łzami. Był także bil znoszący przysięgi religijne, został odrzucony; bil organizujący wychowanie a raczej nauczanie, cofnięto go; bil zarządzający administracją kolei żelaznych, cofnięty; bil powściągający przekupstwo w wyborach, cofnięty; bil reformujący ustawę tyczącą się ubóstwa, podobnemuż uległ losowi. Nakoniec został jeszcze jeden, który uniknął egzekucyi jeneralnej, bil o reformie uniwersytetu, lecz jak powiedzieliśmy, wypadnie podobno i ten zameścić na liście zabitych i rannych.

Uniwersytet oksfordzki jest jak wiadomo główną twierdzą dawniej nietolerancyi protestanckiej; duch wyłączności przechował się w nim aż do naszych czasów, i dziś jeszcze nie jest on otwarty tylko dla wyznawców kościoła Anglikańskiego. Aby mieć do niego przystęp, trzeba podpisać 39 art. kościoła anglikańskiego, to jest trzeba podpisać 39 takich artykułów na które w tymże samym kościele niema 39 osób któreby się zgodziły. Z resztą reforma proponowana przez ministerium nie miała wcale na celu zniesienia tej zapory. Tyczyła ona się jedynie wewnętrznej organizacyi uniwersytetu, a zatem rzeczy obchodzące nas mało. Lecz w ciągu dyskusyi podano poprawkę znoszącą przysięgi religijne, a poprawka pomimo opozycyi gabinetu przeszła większością 100 głosów. Trudno wiedzieć, czyli ministerium zachowa lub porzuci bil w ten sposób zmieniony, ale to pewna, że w każdym razie nieprzyjmie go izba lordów. Można go zatem dołączyć do powyższego spisu.

Z resztą choćby nawet bil przeszedł z tą poprawką, nie trzeba dlatego sądzić, aby sprawa dysydentów angielskich wielkie ztąd odniosła korzyści. Desydeni byłiby przyjęci do pobierania nauk w uniwersytetach, lecz niemieliby prawa uzyskać tamże stopni i otrzymać dyplomów. Uniwersytet w Kembridge, który się chelpi z liberalizmu, nie jest pod tym względem mniej wyłącznym od starszego swego brata; i ktokolwiek wejrzy głębiej w mechanizm społeczności angielskiej, uderzony jest nierównością, wyłącznością i nietolerancyą w konstytucyi na której się opiera.

Votum izby niższej o uniwersytecie oksfordzkim, jest ważnym symptomem dążności ducha publicznego w Anglii. Na kilka dni pierwiej, rząd z wielką trudnością otrzymał potrafił, aby propozycya zniesienia Church rates, to jest podatków nałożonych na parafie dla utrzymywania budynków i nabożeństw narodowego obrządku, odroczoną została. Lord John Russel wyrzekł z tej okazji następujące słowa, które powtarzamy, bo jasno skreślają kwestyą: „Mamy, powiedział, kościół narodowy, mamy arystokracją dziedziczną, mamy monarchią dziedziczną; wszystko to razem się trzyma, ale zdaniem mojem i razem upadnie”. Być to może: ale nie każde zdanie jakkolwiek może być prawdziwe, mówić wypada. Kościół angielski odebrał od lat 20 mnóstwo razów prawie śmiertelnych, co dzień takowe odbiera, i niewidzimy, co na tak ścisłem połączeniu sprawy swęj ze sprawą kościoła zyskałyby mogły arystokracja i monarchia.

Z politowaniem tylko patrzeć trzeba na położenie polityczne lorda John Russel. Urzędownie jest on niby leader czyli kierujący izbą niższą, co dzień wszakże prawie w mniejszości, lub jeżeli uzyska większość to z pomocą ludzi, których był przeciwnikiem przez całe swoje życie. Mówiąc o reformie uniwersytetu, wyklada zawsze obszernie swe zasady; ale na to tylko, aby ich zastosowanie na wieczne czasy odłożyć. Jego własne stronnictwo widzi w nim nie zbiegą, ale człowieka który skończył karierę; jeżeli dalej na tej drodze pociągnie, to w końcu nie znajdzie nawet schronienia w izbie lordów ale raczej w Greenwich lub w Chelsea.

Hiszpania.

Monitor paryski nie zamieszcza madryckich depeszy. Korespondencya urzędowa madrycka z d. 11. Lipca donosi, że kolumna pod dowództwem ministra wojny przeważa liczbą i siłą wszelkiego rodzaju broni, a nawet kawalerją powstańców. Przybyły z Burgos i Logrono generał Turon do Madrytu z 2000 wojskiem, miał wyruszyć dnia 11go wieczorem przeciw powstańcom i wesprzeć ministra wojny. Kolumna z Barcelony i Saragossy miała tegoż wieczora przybyć do Guadalałary i zamknąć Kuenkę, aby z tego miasta wypreszyć powstańców. Tu zapewne znajdował się dowódzca powstańców madryckich Buceta, który w roku 1848. był kapitanem gwardyi cywilnej, w powstaniu galicyjskiem odgrywał rolę i odtąd we wszystkich zabiegach rewolucyjnych był czynnym. Buceta oddzielił się od O'Donnella według jednych dla tego, że jego zastęp nie chciał ruszyć do Andaluzyi, według drugich, ponieważ O'Donnellowi nieudało się zaprowadzić karności pomiędzy powstańcami madryckich, wołał więc od nich się odłączyć. Buceta działając na własną rękę, pospieszył od San Clement szybko w lewo w poprzek dywizyi działającej i w nocy szybko naszedł Kuenkę, gdzie władze zdybaną zniemacka, niemogły mu przeszkodzić w ogatrzaniu się bronią. Espana podając te szczegóły sądzi, że Buceta chce się połączyć z powstańcami w Walencji.

Austria.

Kor. Austr. pisze, iż przy otwarciu kolei semmeringkiej dla przejazdu osób, zaprowadzone będą pospieszne pociągi między Wiedniem i Lublaną, z którymi złączą się z jednej strony pociągi kolei północnej cesarza Ferdynanda i kolei północnej rządowej (ku Pradze), z drugiej zaś strony za pośrednictwem żeglugi między Wenecją i Tryestem, koleje Lombardzo-Weneckie rządowe. Pociągi zatrzymywać się będą po stacjach bardzo krótko, i w tym celu przegląd pakunków podróżnych pod względem celnym musi się znacznie krócej odbywać, a w tym względzie wydano stosowne przepisy.

Siedmiu mieszkańców z Süközd w komitacie pesteszkim dopuściło się rabunku ryb na rybakach, a chwytani 26. z. m. oddani zostali pod sąd doraźny wojskowy w Peszcie i skazani na szubienicę. Wyrok ten w drodze prawa potwierdzony, wykonany został na trzech przez rozstrzelanie, w drodze zaś łaski odesłano sprawę innych czterech do zwyczajnych sądów karnych.

Grecya.

Amnestya podpisana na dniu 21. Czerwca przez króla Ottona brzmi podług Gazety Tryestkiej:

My Otto z Bożej łaski Król grecki.

Aby usunąć skutki anomalii minionej, które przejmują przedewszystkiem ojcowskie serce nasze, i aby dać nowy dowód naszej łagodności, po wysłuchaniu naszej rady ministrów i w moc art. 32 ustawy konstytucyjnej, stanowimy:

a) Dajemy zupełną amnestyę; 1) wszystkim zbiegłym za granicę z wie-

zien publicznych więźniom i aresztantom od d. 10. (22.) Stycznia do 20. Maja (1. Czerwca) r. b. 2) wszystkim obwinionym o przestępstwa lub zbrodnie zbiegłym za granicę od dnia (jak wyżej) do dnia (jak wyżej).

b) Odpuszczamy resztę kary wszystkim za przestępstwa lub zbrodnie skazanym i z więzień publicznych zbiegłym za granicę od dnia (jak wyżej) do dnia (jak wyżej).

c) Amnestya nie rozciąga się do tych, którzy po zbiegnięciu z więzień publicznych, lub po powrocie ich w skutku niniejszego dekretu, dopuścili się lub dopuszczają zbrodni lub przestępstw.

d) Wyjści są z pod amnestyi: 1o ci którzy w ciągu miesiąca po ogłoszeniu niniejszego dekretu w Gazecie Rządowej, nie stawia się przed którą z władz w królestwie greckim, i tym sposobem nie udowodnią wyraźnie iż wrócili do Grecyi; 2o skazanym za rozbój morski, baraterye, (oszustwo właściwiciela statku lub kapitana naprzeciw podróżnym, lub osadzie statku), lub z tego powodu zostający pod śledztwem albo obwinieni a zbiegli.

Turecja.

(Dokończenie wczoraj przerwanego artykułu).

O samą pierwszą godzinie otoczony świetnym orszakiem marszałek Leroy de St. Arnaud wjechał na przepysznym szpaku, który powszechnie zadziwienie wzbudził. Tak ślicznego konia dawno już nie widziałem. Zaćmił on wszystkie rumaki niezliczonych i orderami okrytych oficerów służbowych, a o koniach żandarmów Arabów i kirasyerów, którzy straż sztabową przy marszałku tworzą, przy nim wspominać nie warto. Pułk kirasyerski stoi jeszcze w Gallipoli, a ta okoliczność że marszałek wziął z sobą na wschód pułk ciężkiej jazdy rezerwowej, zdradza wielką znajomość sztuki scenicznej. Ten rodzaj bronii, nieodpowiada ani kampanii, ani terenowi, ani stosowny jest do klimatu, żywności i potrzeb, ale to pewna, że niesłychanie imponuje Turkom, o co też najwięcej chodziło. Z drugiej strony może to być w skutek mądrego wyrachowania, albowiem Rosyjanie nie mają tym razem ciężkiej kawalerii w Turcyi, gdyż w latach 1828. i 29. przekonali się że to jest niepotrzebne sił zużycie. Bądź jak bądź, zawsze to korzystna rzecz robić gruntowne doświadczenia; słusznie też marszałek francuzki Rosyjanom niedowierza. Za marszałkiem sunęła marszałkowna w eleganckim coupé w gustownym letniej toalecie, w towarzystwie jednej damy i murzyna w bogatym greckim stroju.

Padyszach przybył w daleko skromniejszym orszaku, otoczony różnymi dowódcami, z nim minister wojny Rizza, który tureckie wojska tuż około obozu rozstawił kazał. Sultan przejechał przed frontem szeregów. Przy drugim szuku puścił się galopem — wypadek niesłychany, jak twierdzą wszyscy znawcy. Nareszcie nastąpił defil kompaniami i batalionowemi kolumnami. Strzelcy weneccy kłusowali. Nawiasem mówiąc dziwny to manewr dla strzelców uzbrojonych w sztucce, którzy w użyciu swój broni potrzebują przedewszystkiem krwi zimnej i spokojnej. Dla oka przyzwyczajonego do parad wojskowych na północno, defil wojsk francuzkich nie bardzo wydaje się zapewne być świetnym, lecz defil ten reprezentował nie złe armię francuską, bo oprócz hiszpańskiej i austriackiej piechoty, trudno znaleźć w Europie drugą, któraby się z francuską mierzyć mogła w lekkości i niezmordowaniu.

Po francuskich defilowały tureckie wojska, przynajmniej niektóre ich oddziały: i trzeba przyznać, że pruscy instruktorowie którzy ich wymustrowali, nie potrzebują się za nie wstydzili, Turcy byli jeszcze sztuczniejsi jak Francuzi.

Po paradzie przedstawił marszałek osobiście swą żonę padyszahowi, który dla niej był niezmiernie grzecznym — sultan dla kobiety! — prosił ją ażeby wsiadła napowrót do powozu z którego była wysiadła. Być może, że sultan panią Leroy de St. Arnaud zamówił do pierwszego kadryla, który na najbliższym balu ma być tańczony. I daj Boże żeby tak rzeczywiście było. Bo jakiegóż jeszcze dowodu oświaty żądać od Turcyi można, jeżeli jej padyszah

mówi po francusku i z panią marszałkowną wojska okupacyjnego polkuje na nutę którą Francya odgrywa?.. I to się wszystko nazywa zabezpieczeniem nietykalności Turcyi i warowaniem nietykalności sultana!...

Rozpisałem się naumyślnie o szczegółach tej wojskowej parady, żeby dostarczyć dowodu jak sprzymierzone mocarstwa przy owych usiłowaniach o zabezpieczenie nietykalności Turcyi, robią wszystko co tylko można, żeby sultana uczynić od siebie zawisłym i panowanie Turków w Europie przywieść do upadku. Jeżeli upadek nie jest już przez Rosyę dokonany, to go mocarstwa sprzymierzone pewnie nie odwrócą. Upadek ten dokonywa się z tą tylko różnicą, że mocarstwa sprzymierzone pracują nad dyssolucją Turcyi z wewnątrz, gdy tymczasem Rosya chciała tego samego dokonać z zewnątrz na zewnątrz. Rozkład postępuje tylko w innym kierunku.

Kto temu nie wierzy niech idzie na przedmieście Ejub i niech się tam przypatrzy, jak zuawy francuskie złamali w ośmiu dniach fanatyzm turecki; niech zwazy pewność z jaką się dziś każdy Frank w najludniejszych częściach Stambułu i Skutari przechadza, tam gdzie pierwsi ledwie mógł dostąpić.

Niech tylko jeszcze przez parę tygodni zabawi w Konstantynopolu wojsko francuskie i angielskie, niech tylko jeszcze przez kilka miesięcy potrwa protektorat Francyi i Anglii a Turcy będą mogli powiedzieć sobie z zupełnym prawem: »Allah zachowaj nas od naszych przyjaciół bo z nieprzyjaciółmi sami sobie damy radę.« Państwa jak Turcyja podobne są do mumij, które przez wieki utrzymać można, jeżeli ich się nie tyka, lecz które raz dotknięte wproch się rozsypują.

Rozmaite wiadomości.

Smutną dla sztuk nadobnych wiadomość, przyniosła poczta wczorajsza. Słynna śpiewaczka niemiecka pani Henryetta Sontag, d. 17 z. m. umarła na cholerę w Meksyku, gdzie ta epidemia dziennie do 200 ofiar zabiera. Dzień przed śmiercią, wystąpić jeszcze miała w roli Lukrecya Borgia, w dobrze znaną na naszej scenie, operze tego nazwiska. Śmierć ta wielkie uczyniła wrażenie na mieszkańcach Meksyku. Pogrzeb p. Sontag odbył się d. 19 b. m. w kościele San Fernandez, wśród natłoku ludu, i w obec dyplomatycznego ciała, które się zebrało prawie w komplecie. — Henryetta Sontag zasłynęła lat temu 20 kilka, na scenie Berlińskiej w operze Freyschütz. Głos jej nad podziw piękny, srebrzysty i wdzięczny, zdumiewał wszystkich. W Warszawie była w Maju r. 1830; wystąpiła w kilku koncertach na dawnym teatrze przy placu Książskich, i zaszczytnego wielce doznała przyjęcia, o czem pisał obszernie ówczesowy Kurjer. Już wtenczas zaślubiła hrabiego Rossi, który następnie był posłem Sardyńskim przez kilku dworach. Od lat trzech, strata majątku zmusiła panią Sontag do powrotu na scenę, na którą przyniosła te same zasoby talentu, jakimi za młodu na tak wielką zasłużyła sobie sławę. Wszyscy co znali osobiście hr. Henryettę Rossi, oddają zasłużoną cześć przymiotom jej duszy i serca. (K. W.)

Przybyli do Poznania dnia 19. Lipca.

BAZAR: Gajewski z Wolsztyna.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Pomorska z Grabianowa.

HOTEL BAWARSKI: Drwęski z Sędzin.

POD CZARNYM ORŁEM: Łukomska z Parusze; Kowalewski z Wzichowa; Wągrowiecki z Szczytnik.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wolański z Biechowa; Żelasko z Obornik; Witkowski z Berlina.

HOTEL DU NORD: Skórzewski z Nekli; Siewiewicz z Radłowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Burghardt z Węglewa; Jaekel z Brudzewa; Wierzbowski z Gorazdowa; Szymański z Trzemeszna; J zionek z Ostrowa; Żychliński z Pierska. W mieszkaniu prywatnem: Ks. Kamiński z Obry. ul. Szewska nr. 14.

Teatr Polski z Krakowa w Poznaniu.

W czwartek, dnia 20. Lipca: **Osiara miłości**, dramat w 5 oddziałach pr. pp. F. Soulie i A. Bossange, przekład J. N. Kamińskiego.

Wielkie przedstawienie w teatrze letnim i ogrodzie które z przychylną niepewną pogodą we wtorek 18. t. m. nie przyszło do skutku, dane będzie **w piątek 21. t. m.** Dyrekcyja nie szczędziła żadnych kosztów i zabiegów, aby wieczór ten różnaitością przedmiotów zadowolnić Prześwietną publiczność.

Aukcyja mebli.

We wtorek dnia 25. Lipca r. b. przed południem od godziny 9. sprzedawca będą przez publiczną licytację najwięcej dającemu za gotówkę w kuryi Tómskiej Nr. 17. w Poznaniu

meble mahoniowe, brzożowe i olszowe,

jako to: trimeau, zwierciadła, kanapy, kanapy do spania, szafy do sukien, bielizny i książek, komody, umywalnie, brzożowy stół do wysuwania, różne inne stoły, krzesła, łóżka, tapczan do spania, regalia do książek, lawki, stoły i krzesła ogrodowe, dobrą dubeltówkę z perkusami i torbę myśliwską, parę pistoletów, dobre futro podróżne, dwa nieprzechodzone surduty futrem podszyte i rozmaite sprzęty gospodarskie.

Zobel, Król. Komissarz aukcyjny.

Aukcyja powozów i koni.

W piątek dnia 21. Lipca r. b. przed południem o godzinie 10tej sprzedawca będą przez publiczną

licytację najwięcej dającemu za gotówkę w starym rynku przed wagą miejską **powóz na resorach, bryczkę na żelaznych osiach, bryczkę płótnem pokrytą o 6 siedzeniach na resorach, jako też parę koni zaprzęgowych z kompletnymi ruskimi szorami.**

Lipschitz.

Rządca dóbr, posiadający polski i niemiecki język, życzy sobie jako taki przyjąć obowiązki. — Bliższa wiadomość u Pana **Kropińskiego w Kobylnikach** pod Rokietnicą.

Towary z bielnika
od Nr. 1. do 23. włącznie nadeszły.
Antoni Schmidt.

Oczekiwana oddawna **sucha trawę morską** otrzymałem nareszcie.

Gustaw Bielefeld,
przy Rynku Nr. 87.

W Bazarze w Poznaniu są od Św. Michała b. r. do wynajęcia różne stancje wielkie i mniejsze familijne, tudzież pokoje pojedyncze, ostatnie nawet z meblami.

Przy placu Wilhelmowskim Nr. 4. jest od Śgo Michała r. b. skład do wynajęcia. Bliższe wiadomości u gospodarza domu.

Przy Butelskiej ulicy Nr. 18. jest **sklep do mleka** do wynajęcia.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 18. Lipca 1854.		Sto- pa pCt.	Na pr. kurant papier- rami.	gato- wizna
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	4½	—	—	97½
dito z roku 1850.....	4½	—	—	94½
dito z roku 1852.....	4½	—	—	94½
Obliży długu skarbowego.....	3½	—	—	83½
dito premii handlu morskiego.....	—	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.....	3½	—	—	97½
dito miasta Berlina.....	4½	—	—	95
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.....	3½	—	—	91½
dito Prus Wschodnich.....	3½	—	—	95½
dito Pomorskie.....	3½	—	—	100
dito W. X. Poznańskiego.....	4	—	—	92½
dito W. X. Pozn., nowe.....	3½	—	—	94½
dito Szląskie.....	3½	—	—	89½
dito Prus Zachodnich.....	3½	—	—	—
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	92½	—	107½
Louisdory.....	—	—	—	83
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	—	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 18. Lipca 1854 r.		od tal.	do tal.	do tal.	do tal.
Pszonicy, szefel.....	3	2	6	3	17 6
Żyta, szefel.....	2	20	—	3	—
Jęczmienia, szefel.....	—	—	—	—	—
Owsa, szefel.....	1	19	—	1	22 6
Tatarki, szefel.....	1	25	—	—	—
Grochu, szefel.....	—	20	—	—	—
Ziemniaków, szefel.....	—	20	—	—	22 6
Siana, centnar.....	—	15	—	6	—
Słomy, kopa.....	5	15	—	—	—
Masła, garniec.....	1	20	—	2	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80½ Tral.	28	—	—	28	7 6